Nr. 7. Kraków, Sobota 5 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 28 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. kasy oszczęd. 857.444.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poczt. — miejscowe: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosnycki. — W Tarnowie S. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 48 h., za każdy następny raz 31 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·5 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O szkoły T. S. L.

Kraków, 5 stycznia.

Krótka wzmianka kronikarska o posłuchaniu prezydyum T. S. L. u ministrów Twardowskiego i Ćwiklińskiego w sprawie upaństwowienia szkół średnich i seminaryum nauczycielskiego w Białej, zwrócić powinna uwagę na zasadnicze znaczenie tych postulatów dla naszej oświaty narodowej wogóle, a na kresach w szczególności.

Sprawa upaństwowienia tych szkół, utrzymywanych bądź wyłącznie z funduszów T. S. L. bądź wspólnie z Macierzą śląską, ma swoją długą i pouczającą historyę. Rząd krajowy, narzucający politykę szkolną Radzie szkolnej krajowej, traktował zawsze sprawę szkół polskich na kresach zachodnich i Śląsku Cieszyńskim ze zdumiewającą trwożliwością. Podczas gdy Niemcy budowali i zakładali w Bielsku i w Cieszynie szkół wszelkiej kategoryi więcej, niż tego faktyczna wymagała potrzeba, ze strony rządu w Galicyi powodowano się wszelkiemi możliwemi skrupułami w przeciwdziałaniu tej oświatowej akcyi niemieckiej. Dzięki temu Biała, mająca znaczną liczbę ludności polskiej, a otoczenie wyłącznie polskie, skazana była na korzystanie ze szkół wydziałowych, średnich i fachowych w Bielsku, oczywiście w języku wykładowym niemieckim. I byłby ten stan rzeczy trwał Bóg wie, jak długo, gdyby mu T. S. L. nie było kresu położyło przez zakładanie szkół wydziałowych, średnich i seminaryum nauczycielskiego na polskich kresach zachodnich. I zakłady te okazały pełną swoją żywotność nietylko w wysokim stopniu i sukcesach nauki, lecz także we frekwencyi uczniów, wzrastającej liczebnie z każdym rokiem. Istniała tedy najzupełniej uprawniona podstawa do tego, aby rząd przejął na etat państwowy te szkoły średnie i seminaryum nauczycielskie, podobnie jak gimnazyum realne w Orłowej na Śląsku. Pomimo tego, w czasach pokojowych, gdy wszelkie warunki w tym kierunku sprzyjały, rząd załatwiał sprawę subwencyami a do upaństwowienia szkół przystąpić nie chciał.

Dlaczego? Czy nie mieliśmy dość politycznej siły i znaczenia w kraju i państwie, aby uzyskać to, co było najlepszem i najskromniejszem naszem prawem?

I Sejm i Koło polskie uprawiały politykę rządową i dynastyczną, dawały ministrów i miały stanowczy wpływ na nominacye namiestników i marszałków. A to samo Koło polskie po długoletnich wysiłkach zdobyło się, pod niesłychaną presyą polskiej opinii publicznej na zdobycie upaństwowienia gimnazyum polskiego w Cieszynie, ale już nie starczyło siły Koła polskiego, aby zdobyć upaństwowienie reszty szkół polskich, utrzymywanych ofiarnym groszem wcale nie zasobnego społeczeństwa polskiego. Zwlekano z roku na rok, zbywano T. S. L. i Macierz śląską subwencyami, aby tylko szkół tych na etat państwowy nie brać.

Co było tego kunktatorstwa przyczyną? Powiedzmy to otwarcie. Obawiano się obrazić ambicyę chorobliwą Niemców, nie chciano wywoływać »kwestyj spornych, mogących przerwać« »farniente« parlamentu, nie chciano rządowi przysparzać »trudności«. Ale jakie to po stronie polskiej wywoływało »trudności« i na jakie nas narażało niebezpieczeństwa narodowe, tego nie brano w rachubę.

I oto dzisiaj, w czasach wojennych, gdy Austrya na spółkę z Niemcami proklamuje niezależność Polski, także chwili tej nie uważa się za dość stosowną i dogodną, sprawy za zbyt nagłą, aby ją załatwić tak, jak tego słuszność i sprawiedliwość wymaga. Jeszcze, co do jednych szkół, mówi się o »trudnościach administracyjno-finansowej natury«, co do drugiej (seminaryum w Białej), że sprawa »chwilowo traktowaną nie jest«. Kiedyż wreszcie dla tych szkół zaświta »chwila osobliwa«, zapewniająca im byt i rozwój ze strony państwa.

Długi, aż nadto długi, pobyt najwyższych politycznych i szkolnych władz kraju naszego w Białej, powinien wystarczyć tym władzom na obserwacye przedmiotowego stanu narodowościowego na tych kresach polskich. Najwyższa nasza magistratura szkolna miała chyba aż nadto dobrą i dostateczne długą sposobność do przekonania się naocznie, czem są w Białej i okolicy szkoły polskie, przez T. S. L. tutaj ufundowane i utrzymywane. Władze te miały sposobność stwierdzić kategorycznie, czy te szkoły polskie mają tutaj uprawnienie, jak funkcyonują i jakie oświacie publicznej oddają przysługi. Może wreszcie teraz, w tej Radzie szkolnej, wytworzy się tak silne przekonanie o potrzebie przejęcia tych zakładów na fundusz publiczny, że przekonanie to oddziała na inne polityczne i rządowe czynniki i całą sprawę we właściwem postawi świetle, wywalczy jej uwzględnienie i ostateczne załatwienie. Będzie zasługą obecnie fukcyonującej Rady szkolnej krajowej, jeżeli powetuje to, co w tej sprawie zaniedbano, jeżeli wyzbędzie się trwożliwości i skrupułów politycznych, które w tych sprawach szkolnych żadnego nie mają uprawnienia. Z dotychczasowem kunktatorstwem należy zerwać i zdobyć się na czyn, na który kraj już zbyt długo oczekuje.

Zerwanie rokowań w Brześciu Litewskim.

Główna komisya parlamentarna o rozbiciu rokowań.

Berlin, 5 stycznia.

Dzisiejsze posiedzenie głównej komisyi parlamentu zakończyło się wśród nadzwyczajnego zaniepokojenia. Na początku posiedzenia złożył kanclerz państwa niespodziewane oświadczenie, że Rosyanie przedłożyli wczoraj warunki, które z niemieckiej strony musiały być odrzucone. Wskutek tego zostały rokowania w Brześciu Litewskim zerwane.

Te wiadomości wywołały niesłychane wrażenie. Zabrał głos przewodniczący i wywodząc, że komisya główna na to się zebrała, ażeby się zajmować przebiegiem rokowań pokojowych, więc po ich zerwaniu nie ma podstawy do dalszych obrad, zamknął posiedzenie.

Depesze Reutera dzisiaj z Londynu nadeszłe kazały się domyślać takiego obrotu rzeczy. Okazało się, że we wszystkich depeszach tkwiło ziarno prawdy, że mianowicie istnieją trudności co do Litwy, Kurlandyi i Polski i że zapatrywania delegatów rosyjskich w kwestyi, czy te kraje swoje prawo samookreślenia już wykonały, czy też nie, bardzo od siebie odbiegały.

Główny powód do tego rozłamu dał Trocki. Miał on bardzo gwałtowną mowę w sowiecie, występując ostro przeciw Niemcom, które chcą Rosyę oszukać. Powiedział on: »My żądamy dla Polski, Litwy i Kurlandyi bezwzględnego prawa do postanowienia o swoim kraju i żądamy od mocarstw centralnych, ażeby to prawo uznały.

Należy czekać, czy Rosyanie chcą przez to zyskać tylko na czasie, ażeby umożliwić innym mocarstwom przystąpienie do rokowań. Jest także możliwem, że Rosyanie przez zerwanie rokowań chcą wymusić uznanie owych praw dla Polski, Kurlandyi i Litwy i że rokowania będą może już za tydzień albo w czasie późniejszym na nowo podjęte, gdy koalicya z swojem oświadczeniem wystąpi.

W każdym razie jest zerwanie rokowań sukcesem koalicyi w Rosyi.

Kanclerz Rzeszy o rozbiciu rokowań.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 5 stycznia.

W głównej komisyi parlamentu toczyły się dalej obrady. Konserwatysta hr. Westarp oświadczył, że jego przyjaciele polityczni niezupełnie zgadzają się na stanowisko, zajęte w Brześciu Litewskim przez pełnomocników niemieckich. Oświadczenie, złożone w Brześciu, że czwórprzymierze jest gotowe przystąpić do rokowań pokojowych ze wszystkiemi państwami, było wielką niespodzianką. Propozycya ta była zresztą niepotrzebną wobec sytuacyi wojskowej, a dla interesów niemieckich nawet szkodliwą. Przyjaciele mowcy żądają energicznie, aby termin, postawiony w oświadczeniu, uważać za upłyniony i nie odnawiać go pod żadnym warunkiem. Życzeniem przyjaciół politycznych mowcy jest nawiązanie ponowne dobrych i ścisłych stosunków z wielkim rosyjskim krajem sąsiednim.

Kanclerz hr. Hertling złożył następujące oświadczenie:

Pan przedmowca był łaskaw wskazać na to, co powiedziałem na końcu mego krótkiego zagajenia, mianowicie, że to, co było ważnem jeszcze wczoraj, nie będzie ważnem już dzisiaj, i że my zawsze liczyliśmy się z możliwością nieprzewidzianych wypadków. Taki wypadek zdaje się zaszedł dzisiaj. — Już przedtem podczas rokowań, rząd rosyjski wyraził życzenie, by rokowania przenieść z Brześcia do jakiejś miejscowości neutralnej, więc np. do Sztokholmu. Dziś tę propozycyę uczyniono wyraźnie. Rząd rosyjski proponuje przeniesienie rokowań z Brześcia do Sztokholmu. Pomijając już to, że nie możemy pozwolić na to, żeby nam ze strony Rosyi przepisywano, gdzie mamy dalej prowadzić rokowania, pozwolę sobie wskazać na to, że przeniesienie rokowań do Sztokholmu natrafiłoby na nader wielkie trudności. — Wskażę tylko na jedne trudność, mianowicie na to, że bezpośrednie połączenie, które rokujący pełnomocnicy muszą posiadać ze swojemi stolicami, Berlinem, Wiedniem, Sofią, Konstantynopolem i Petersburgiem (bezpośrednie połączenia urządzone w Brześciu, funkcyonują dobrze), byłoby w Sztokholmie niezmiernie trudne do urządzenia. Już to samo sprawia, że nie możemy zgodzić się na wniosek rosyjski. Do tego przyłącza się, że robota koalicyi, siejąca nieufność między rosyjskim rządem i jego przedstawicielami a nami, znalazłaby tam nowy punkt oparcia. Poleciliśmy przeto sekretarzowi stanu Kuehlmanowi, by odrzucił tę propozycyę. (Brawa).

Tymczasem przybyli do Brześcia przedstawiciele Ukrainy, a to nietylko jako rzeczoznawcy, lecz także jako wyposażeni w pełnomocnictwa do rokowań delegaci. Będziemy zupełnie spokojnie z zastępcami Ukrainy dalej pertraktowali. Dodaję jeszcze, że z Petersburga doniesiono, iż rząd rosyjski nie może zgodzić się na punkty 1 i 2 naszych propozycyj (co do Polski, Kurlandyi i Litwy. Prz. Red.) Oba te punkty tyczą się metod opróżnienia obszarów i dokonania głosowania ludowego. W prasie rosyjskiej twierdzi się, że z obu tych punktów pokazuje się, w jak nielojalny sposób pragniemy wycofać się z naszego przyrzeczenia w sprawie samostanowienia narodów o sobie. Muszę tę insynuacyę odeprzeć. (Brawa). Punkt pierwszy i drugi są uwarunkowane względami praktycznymi. Nie możemy od nich odstąpić. Myślę, Moi Panowie, że możemy spokojnie czekać, jak się ta sprawa dalej rozwinie. Opieramy się na naszem stanowisku mocarstwowem, naszem lojalnem usposobieniu i na naszem dobrem prawie (»Wir stuetzen und auf unsere Machtstellung, auf unsere lojale Gesinnung und unser gutes Recht«). — Brawa.

Komisya odroczyła się do jutra, ponieważ po południu będą obradowały frakcye nad sytuacyą polityczną.

O przeniesienie rokowań pokojowych z Brześcia Litewskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 stycznia.

»N. Fr. Presse« jest zdania, że nagłe żądanie Rosyi przeniesienia dalszych konferencyj pokojowych do państwa neutralnego świadczy o skuteczności intryg koalicyi. W Brześciu Litewskim nie mogły państwa koalicyi wpływać na delegatów rosyjskich, natomiast mogłyby bezustannie wpływ wywierać w państwie neutralnem.

Decydującem będzie oświadczenie rządu rosyjskiego na odmowną odpowiedź mocarstw centralnych.

Wiedeń, 5 stycznia.

»Wiener Allg. Ztg.« donosi z Rotterdamu: Z Petersburga donoszą:

Rząd maksymalistów zwrócił się do państw centralnych z prośbą o przeniesienie rokowań pokojowych do Sztokholmu.

Wiedeń, 5 stycznia.

»Wiener Allg. Ztg.« donosi z Bazylei: »Baseler Nationalztg.« donosi z Kopenhagi:

Oficyalny zastępca rządu bolszewików bawi obecnie w Danii, ażeby zbadać możliwość przeniesienia konferencyj pokojowych do Kopenhagi. Po dokładnem zbadaniu stosunków w Sztokholmie pokazało się, że brak hotelów i trudności zaopatrzenia w żywność znacznej liczby gości przemawiają przeciw przeniesieniu konferencyi do stolicy Szwecyi. Gdyby Kopenhaga okazała się również nieodpowiednią, wejdzie w rachubę jedno z miast szwajcarskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 5 stycznia.

Z Brześcia Litewskiego donoszą:

Przewodniczący delegacyi rosyjskiej wystosował 3 stycznia z Petersburga do pełnomocników państw czwórprzymierza w Brześciu Litewskim depeszę, w której, powołując się na uchwałę rządu rosyjskiej republiki proponuje, by rokowania prowadzić dalej w którem z neutralnych krajów zagranicznych. W odpowiedzi na to delegaci czterech sprzymierzonych mocarstw zatelegrafowali do pana Joffego, że odrzucają wszelkie przeniesienie siedziby rokowań, ponieważ w sposób wiążący zostało już uchwalone, że najpóźniej do 5 stycznia ma się podjąć dalej rokowania w Brześciu Litewskim.

Angielskie wiadomości o zerwaniu rokowań pokojowych.

Rotterdam, 5 stycznia.

Korespondent »Daily News« donosi, że brał udział w ogólnem zgromadzeniu w Smolnym Instytucie, na którem rozprawiano nad rokowaniami pokojowemi. Ogromna sala była przepełniona ludźmi, z których mało kto wiedział już, że rokowania zerwane zostały. Reprezentanci rosyjscy oświadczyli, że w sprawach gospodarczych istnieją wielkie trudności.

Wyjazd Buchanana.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 stycznia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Londynu: Dzienniki londyńskie ogłaszają następującą wiadomość:

Ambasador Buchanan wyjechał z powodu choroby z Petersburga do Londynu. Równocześnie z nim wyjechali członkowie angielskiej misyi pomocniczej.

Wiedeń, 5 stycznia.

»Zeit« donosi z Bazylei:

»Corriere della Sera« donosi z Rzymu, że do Londynu nie nadeszły wczoraj żadne wiadomości z Rosyi. Fakt ten wywołuje powszechne zdziwienie, gdyż linia telegraficzna pomimo niepogody funkcyonuje dobrze.

Wilson do Lloyda Georgea.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 5 stycznia.

(Reuter). Lloyd George otrzymał następujące orędzie prezydenta Wilsona:

Jestem pewny, że będę tłómaczem uczuć i zamiarów tak narodu Stanów Zjednoczonych, jak i moich własnych, jeżeli panu, a przez pana rządowi i narodowi Wielkiej Brytanii prześlę moje orędzie przyjaźni i stanowczości co do życia dalej każdej ręki i każdego środka pomocniczego w Stanach Zjednoczonych, aby spełnić obowiązek wywalczenia dla świata honorowego i trwałego pokoju, który, opierając się na sprawiedliwości i godności, zapewni wielkim i małym narodom świata równe traktowanie. Orędzie pańskie, wydane w imieniu angielskiego gabinetu wojennego, jest tu wysoce cenione i znajduje u nas przyjazne echo.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 5 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 4 stycznia:

Wschodni teren wojny.

Rozejm.

Włoski teren wojny.

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 5 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 4 stycznia:

Zachodni teren wojny.

Prawie na całym froncie przyszło do żywych walk artyleryi z obu stron. Czyste, mroźne powietrze sprzyjało tej walce. Przy wypadach angielskich, które odparliśmy, na wschód od Ypern i na północ od kanału La Bassée, jakoteż przy naszych pomyślnych wycieczkach na południowy wschód od Moeuvres i w Szampanii wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Od 1 stycznia strącili nasi przeciwnicy w walkach powietrznych, wskutek strzałów z ziemi 23 samolotów i dwa balony na uwięzi. Nadporucznik Loerzer odniósł 20 zwycięstwo.

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Na frontach macedońskim i włoskim nie było ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

STANISŁAW WASYLEWSKI.

W dworku Fredry na Chorążczyźnie.

W setną rocznicę wystawienia pierwszej komedyi Fredry.

2 (Ciąg dalszy).

»Lecz odeszły w cień czasy dawne. Raz tylko do roku w dniu 12 grudnia odmienia się porządek w dworku na Chorąższczyźnie. Raz tylko do roku, w święto swych urodzin zdejmuje Aleksander Fredro szlafrok futrzany i nie ma czasu na figlowanie z wnukami. Wtedy »trzot Léopol« ma wstęp do salonu. Idą rzędem deputacye, Polska cała pełna hołdu dla autora »Zemsty« i zanosi prośbę: »iżbyś dzieł swoich, jeszcze w ukryciu trzymanych nie usuwał dłużej od pożytku i pocieszenia powszechności polskiej, tak dawno za niemi tęskniącej«. A Fredro odpowie krótko i szorstko: »Mogłem, powinienem był, wyznaję. Teraz zapóźno«... A zresztą czeka niecierpliwie, aby pańszczyznę 12 grudnia odbyć jak najprędzej, móc się znowu otulić w karmazynową samotność i zapisać w dzienniczku: »O jak słodko zamknąć oczy i na czasy i na ludzi«. Ani zna, ani chce rozumieć tych ludzi nowych i coraz jaśniej widzi, że »on, napoleoński żołnierz jest pomiędzy nimi, jak pies na kręgielni«. Artretyzm go zresztą męczy, więc często po wiele godzinami na pościeli rozciągniony. Nie komedye pisze już, ale chyba ucinki, dwuwiersze do »teki starucha« i w paru słowach zamknie tyle plastyki, tak serce ugryzie, żeby to na parę scen komedyi starczyło. Choć ani dla Napoleona, ani dla Poniatowskiego kultu szczerego niema, to przecież wśród wspomnień o nich czuje się sobą i coraz częściej odbiega myślą w czasy, które pamięta już tylko chyba szabla z rdzą krwawą z pod Lipska nad łożkiem

Nad siwą głową starca kreśli się ósmy już krzyżyk i dwa złocą się nad nią promienie: sławy oręża i sławy pióra. Złocą się zwolna i gasną. I nagle ten, co zawsze ludzi w Polsce weselił, raz ich zasmuci. Pewnego wieczora w r. 1876 uśnie tak cicho, że nawet Baucis wierna tego nie zauważy.

II.

Ale innego także Fredrę Lwów pamiętał, a i Fredro inny Lwów widział. Jeszcze nikt nie słyszał o hotelu George'a, a tylko nad cuchnącą bezwstydnie Pełtwią stał hotel »de Russie«, opodal którego trzy mostki chwiały się nad rzeczułką, na dzisiejszym placu Maryackim chyliło się ku ziemi parę nędznych dworków z ogródkami, zaś na Sykstuskiej żaby rechotały w sadzawkach za parkanem a czterdzieści tysięcy mieszkańców czekało z przerażeniem chwili, w której zwali się w gruzy stara wieża ratuszowa. »W owych to czasach« (1807) — jak z oburzeniem mówiła do Zygmunta Kaczkowskiego zgorszona matrona — »Fredry we Lwowie chodzili na głowach i nie można nigdzie było się obrócić, aby się nie natknąć na Fredrę. Trzeba się było chować przed nimi, bo i z ołtarza byliby zdjęli, a do tego jeszcze i wiersze takie pisali, że nawet starszym uszy od nich trzeszczały«. Nie jeden »Rudzio« naturalnie, bo przecież na klombie w Nienadowej dziewięć świerków posadzono na pamiątkę dziewięciorga dzieci pani Fredrowej. A wszyscy żołnierze tego autoramentu, który »szereg pierwszy łamał kopiami, a drugi wycinał szablą«. Oleś był chłopak śliczny, jasny blondynek z niebieskimi oczyma, w pustactwie nieprześcigniony. Sam po latach opisze siebie nie bez zadowolenia: »Łeb rudy, w loki, jak w zawijane zrazy, zafryzowany, mocno pudrem przykryty, frak bronzowy, spodnie jasne, dość przestronne, jak była moda, buty po kolana z dwunastocalowemi sztylpami. Przy zegarku siedm pieczątek rzeszowskiej roboty, w ręku laseczka z kobuzią główką».

Pewnie mocno uczony? O i bardzo! Przykłada się bacznie do nauk... w kniei, na sali balowej, w buduarze i na siodle, uczy się fechtunku, tańca i ekwitacyi. A zdolny wyjątkowo: nikt tak, jak on, figlarnie nie potrafił wywołać jadąc ulicami, panien w konwiktcie do okien. Inne, bardziej szare nauki trwały »krótko i nie tęgo«, po trzeciej lekcyi matematyki dostawał — febry. Na jedno tylko nie pozwolił, guwernerowie chcieli go oduczyć brzydkiej nawyczki: pisania ortograficznie po polsku. Zresztą trzech Guciów wtedy w nim tkwi, a wszystkie Radosty ręce łamią z rozpaczy. Tak jak gdyby to było coś zdrożnego łapać z okna przechodzących ulicą Niemców na wędkę i ściągać im peruki, oraz kapelusze, albo też wraz z bratem Edwardem strzelać do nich bajecznie celnie kulkami z ciasta.

Na młodego wisusa zwaliło się w tym czasie, kłopotów co niemiara. Na przykład: przez cały karnawał prawie są codziennie trzy zabawy taneczne w różnych domach. Wszędzie zaproszony, na którąż pójdzie, jaką wybierze?! Więc pachnąc bergamotem, biega z wieczoru na wieczór, dając i biorąc słowo honoru, że hasanie będzie do upadłego.

Rym powstał z tego twardy, za to danser gładki:

„Kielich szampana od ręki do ręki
„Niosąc gospodarstwa wdzięki —
„Niósł razem dowcip do głowy
W nogi moc i ogień nowy“.

Inne zmartwienie. W świeżym zeszycie »Pamiętnika lwowskiego« dama jakaś odważa się potępiać kontredansa i rozwodzi się nad tańcem »uważanym we względzie jego skutków na serce kobiece«. Jakżeby chętnie siedmnastoletni Fredro wyciął jej rekuzę, ale śmiałości i wprawy zabrakło, więc tylko w »książce dla mnie samego« zapisze sobie »pro memoria«, że »wdzięki płci pięknej dają pod naszej wyobraźni, one są zachęceniem do pracy i w nich najsłodszą znajdziesz nagrodę«. Stało się wszakże — wprost przeciwnie.

Zjechali raz do Lwowa ulani księcia Józefa. W chłopaku zagrała krew i — »wskoczył w wojnę, jak młody sarniuk na kwiecistą łąkę«.

Dziejów Fredry na wojnie opowiadać tu nie będziemy, skoro sam pisał je mistrzowsko w dziele, którego legitymacya artystyczna równa niejednej komedyi — w niezrównanym i niedocenionym pamiętniku »Trzy po trzy«. Nie wielu ludzi mogło powiedzieć, że tak, jak on odbył ostatnią kampanię Wielkiej wojny. Bo była ona dosłownie — napoleońska. Jako adjutant marszałka Berthier walczył nie dalej jak o 50 kroków od cesarza, grzał się z nim przy jednym ogniu i też same, co tamtemu, brzęczały mu kule nad uchem, niby chrząszcze majowe na wiosnę. Mimo to — nie lubił Fredro Napoleona do końca, tak jak do końca został — jednym z najwierniejszych żołnierzy. To był jego pierwszy i najważniejszy zawód i tytuł życiowy. Pisarz, obywatel, polityk — to wszystko chwilowe kaprysy lub przypadek. We Fredrze żył przedewszystkiem towarzysz pancerny zrządzeniem losu pod gwiazdą napoleońską urodzony. »Nieraz kiedy wracam z polowania — powie po latach — a dojmujące zimno jesienne i dym, ścielący się z kartoflanej naci, biwak przypomni, zdaje mi się, że mam jeszcze pałasz przy boku, depeszę w zanadrzu. Mimowoli wyciągam szyję i śledzę okiem czy droga wolna«.

(Dok. nast.)

Interdykt ks. metropolity Roppa

Z powodu napadów na dwory na Litwie i Rusi i rabunków tam dokonanych przez żołdactwo rosyjskie i włościan miejscowych, ks. Edward Ropp, metropolita mohylewski, którego dyecezya obejmuje gubernie witebską i mohylewską, a do niedawna i mińską, a który i dla dyecezyj ukraińskich stanowi drugą kościelną instancyę, wydał list pasterski z dnia 11 z. m., w którym tak się odzywa do ludu katolickiego:

Do Ludu mego katolickiego!

„W ciężkiej chwili Bóg mi oddał w pieczę ogromną tę archidyecezyę. Głoszą się hasła szczytne, piękne, ale w ręku złych ludzi kąkol zasiewa się do niwy Bożej. Piszą do mnie księża o tem, że grabieże i spustoszenia szeroko po kraju się rozpowszechniają; jedni mówią, że chwała Bogu, katolicy w bezprawiu udziału nie biorą, drudzy zaś skarżą się na to, że i lud katolicki dał się obałamucić. W wielu miejscach naocznie się przekonałem, że w wioskach naszych ogromna moc wojska jest rozlokowana i że obyczaje wasze są na wielkie niebezpieczeństwa narażone, a pożycie wasze jest nad wszelki wyraz trudne. Rozpowszechniają się śluby mieszane, grożące w wielu wypadkach stronie katolickiej utratą wiary i zgubą dla duszy nieśmiertelnej. W takiej chwili muszę się do ciebie, drogi mój ludu katolicki odezwać, muszę ci wskazać drogi boże, muszę, co do mnie należy, robić, aby cię w niebezpieczeństwie ostrzegać ratować spokój twego własnego sumienia i duszę, za które przed Bogiem odpowiadam.

Tam, gdzie się lud katolicki od gwałtów i bezprawia usunął, mogę tylko z głębi duszy Wam, dzieci drogie, dziękować i sumiennie Wam obiecać, że, zachowując spokój i porządek, nic na tem nie stracicie, a w przyszłości zachowacie sumienie spokojne i pewność tego, że Bóg Was za to wynagrodzi, gdzie zaś lud katolicki dał się pociągnąć do bezprawia z głębokim smutkiem muszę powiedzieć, że on się dobrowolnie od Kościoła świętego odłączył. Człowiek, który drugiego skrzywdził, nie może ani rozgrzeszenia otrzymać, ani do Sakramentu przystąpić, nim krzywdy nie wynagrodził. Żaden ksiądz prawa tego przekroczyć nie może!

Nie są to, dzieci kochane, prawa wydane przezemnie, albo drugiego człowieka; są to prawa Boże, których nikt, pamiętajcie, nikt zmienić nie może. Prawo Boże mówi: Nie kradnij! Nie zabijaj! Boże prawo mówi nawet „nie pożądaj ani krowy, ani wołu, ani żadnej rzeczy, która jest bliźniego Twego". Bóg własność uznał i uświęcił i własność Waszą uważajcie za świętą, nietykalną. Stare przysłowie powiada: „nie rób bliźniemu, co tobie nie miło", a Bóg nakazuje: „Miłuj bliźniego twego, jak siebie samego."

Jakież będzie położenie tych nieszczęśliwych szaleńców, co tysiączne szkody wyrządzili! Jakie ich będzie zbrodnicze życie? Co im mówić będzie sumienie? A najstraszniejsze — jaka ich będzie śmierć? Wejdźcie w siebie nieszczęśliwi ludzie i poki czas zwróćcie się do Boga.

W ciężkich warunkach żyjecie, wiem o tem. Pamiętajcie, że w tych ciężkich warunkach ratunek tylko u Boga. W chatach waszych w wielu miejscowościach żołnierstwo się rozmieściło: młodzież wasza słyszy przekleństwa, bluźnierstwa, córki wasze narażone są na rozpustę! Tylko dobry przykład i siła oporu mogą was ratować, a siłę do tego nie człowiek, nie słowo ludzkie wam dać może, ale łaska Boża jedynie. Tę łaskę Bożą, otrzymacie tylko przez modlitwę i Sakramenta św. Tam jej szukajcie.

Módlcie się razem w chatach waszych, nie zważając na szyderstwa i urągania żołdactwa; przystępujcie często do Sakramentów św. To jedyny dla was ratunek. A pamiętajcie, że zbrukane dusze, rozpustne ciała w życiu szczęścia nie zaznają i pamiętajcie, że przed każdym z nas stoi śmierć i to śmierć nie wiadomo kiedy i w jakich warunkach: a tam sąd Boży albo szczęście albo straszne wieczne nieszczęście w piekle! — Córki wasze wychodzą za mąż za żołnierzy, którzy, jeżeli ich nie oszukają, wywiozą je do obcego kraju. Tam kościołów i kapłanów najczęściej niema. Jeżeli te córki jeszcze Boga i wiarę św. kochają, jakże tam spełniać będą obowiązki religijne? Gdzie szukać mszy w niedziele i święta? Gdzie przystępować do spowiedzi i Komunii? Jak będą mogły dzieci swoje po katolicku wychowywać? Mało tego, że narzeczony przyrzeka nie przeszkadzać, ale jakże to zrobić, kiedy do księdza i kościoła kilkaset wiorst, a naokoło lud prawosławny i towarzysze dzieci do cerkwi i do popa chodzą? Rodzice, nie dopuszczajcie zguby córek waszych! Dziewczyny, bądźcie silne, oporne i nie łajcie się zbałamucić! Lepiej, jeżeliście już zgrzeszyły, odpokutować na miejscu, znieść wstyd, ale duszę i dziecko ratować, niż iść na pewną zgubę własnej duszy i duszy tego dziecka: które w łonie nosicie i dla którego niby wychodzicie za mąż dla pozoru światowego i na pewną zgubę wieczną.

Wołam do Was, jak ojciec, który kocha dzieci swoje i który za nie sprawę zda przed Bogiem: opamiętajcie się, bądźcie ludem katolickim, sprawiedliwym dobrych obyczajów i pamiętającym o sądzie Bożym i wieczności. Gdzie parafie całe o Bogu zapomniały, prawa Boże podeptały, dały się do gwałtów i rabunków pociągnąć, zabraniam wszelkiej mszy śpiewanej, wszelkiej uroczystości aż się opamiętają i specyalnie mnie miejscowi proboszczowie zawiadomią i uproszą o naznaczenie kary i cofnięcie interdyktu.

Polscy w Ameryce.

Polskie Biuro w Hadze donosi pod datą 17 grudnia.

Dziennik »Wiadomości Codzienne«, wychodzący w Cleveland, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ogłasza pod dniem 12-go października następujący artykuł:

Projekt Chamberlaina, żądający, aby cudzoziemcy podlegali poborowi do wojska w Stanach Zjednoczonych, nie został uchwalony na ostatniej sesyi Kongresu. W projekcie było zastrzeżenie, iż każdy cudzoziemiec, który będzie żądał wyłączenia od wojskowości, może być przez tutejsze władze wojskowe deportowany. Być może, iż w przyszłej sesyi kongresowej znów ten projekt zostanie podniesiony. Tymczasem jednak cudzoziemcy, którzy nie chcą służyć w armii wuja Sama, nie będą przymuszeni do służby wojskowej. Ostatnio wydano w Waszyngtonie polecenie, aby cudzoziemców, którzy nie żądają wyłączenia od wojskowości na zasadzie, iż są poddanymi państw europejskich, brano do służby i wysyłano do obozów ćwiczeń. Projekt Chamberlaina miał dużo zwolenników. Ci ostatni twierdzili, że niesprawiedliwością jest, aby cudzoziemcy w Ameryce, znajdujący się w wieku poborowym, pozostawali spokojnie przy zwykłych zajęciach, a młodzież amerykańska musiała zaciągać się w szeregi i ponosić straty wojenne. Jednakże przyczyny natury dyplomatycznej przeszkodziły uchwaleniu projektu.

Egzystuje szereg traktatów między Stanami Zjednoczonymi a państwami zagranicznemi, które nie pozwalają na rozporządzanie losem obcych poddanych. Gdyby Stany Zjednoczone przymusowo pociągać zaczęły poddanych obcych do wojska, to inne państwa mogłyby zmuszać amerykańskich obywateli do służby wojskowej u siebie. Mnóstwo Amerykanów przebywa w obcych krajach, nie porzucając swej przynależności do Stanów Zjednoczonych. Jeśliby Stany Zjednoczone trzymały się systemu przymusowego poboru cudzoziemców do swojej armii, to ten sam los mógłby spotkać Amerykanów w Meksyku, Turcyi, Chinach i t. p. Zanim Stany Zjednoczone będą w prawie pociągać niechętnych służbie wojskowej do armii, będą wpierw musiały z odnośnemi państwami pozawierać specyalne umowy, na co potrzeba trochę czasu.

Z powodu wniosku powyższego, agitatorzy za tworzeniem »Armii polskiej we Francyi« podnieśli głowy i namawiają młodych Polaków, nie mających obywatelstwa amerykańskiego, by się zapisywali do »legionu polskiego« we Francyi. W jednem z małych pism amerykańskich, wychodzącem w okolicy zagłębia antracytowego węgla w Pensylwanii, pojawiła się notatka następująca:

»Rekrutacya do polskiego legionu w Stanach Zjednoczonych do Francyi przeciw Niemcom została formalnie indorsowana przez departament wojny«. Dalej zaś jest powiedziane: »Departament wojny został zapewniony (przez rekrutujących), że żaden mężczyzna, podlegający konskrypcyi, nie będzie przyjęty jako rekrut do legionu«. A zatem druga wiadomość wyklucza pierwszą. Gdyby departament wojny urzędowo potwierdził rekrutacyę polską liderzy nie potrzebowaliby dawać podobnego zapewnienia. Następnie z tych Polaków, nieobywateli, którzy nie wstąpili do armii polskiej we Francyi zrobił się »legion polski«.

Jak więc z powyższego widać, agitatorzy, werbujący »armatnie mięso« do Francyi, siedzieli cichutenko aż do chwili zakończenia sesyi kongresowej i odrzucenia wniosku Chamberlaina. Teraz wolno im otwarcie wyłapywać do armii Stanów Zjednoczonych. Wobec tego, że wszyscy ci najlepsi z Polaków są już pod gwiaździstym sztandarem — nie wiele rekrutów zdobędą werbownicy«.

Nowy rozmach kapitału.

Wbrew oczekiwaniu socyalistów, podczas wojny kapitalizm nie zbankrutował, lecz owszem doszedł do niebywałego rozwoju, który może się później okaże złudnym, na razie jednak istnieje i wydaje się panem sytuacyi. Dzięki wykluczeniu wszelkiej konkurencyi zagranicznej i zakreśleniu z góry stałego rynku zbytu, kapitał, zwłaszcza przemysłowy, mógł pracować bez wszelkiego ryzyka. Pod finansowem kierownictwem banków i instytucyj finansowych powstawały wszędzie nowe przedsiębiorstwa akcyjne, zaś dotychczasowe już to powiększały swój kapitał akcyjny, już też zlewały się z drugiemi w wielkie koncerny. Pod tym względem rok 1917 był rokiem rekordowym. »Arbeiter Zeitung« wylicza, że w roku tym powstało w Austryi 22 nowych towarzystw akcyjnych, z kapitałem ogólnym 62 mil. koron, podczas gdy w 1916 powstało tylko 9 towarzystw z kapitałem 17.5 mil. Podwyższyć swój kapitał postanowiło w 1917 roku 78 towarzystw, i po większej części odnośne uchwały już wykonano, tak, że ogólny kapitał tych podwyższeń wynosi 269 mil. koron, z czego na instytucye bankowe przypada 163 mil., a na towarzystwa przemysłowe 106 mil. Jeżeli chodzi o widoki zysków towarzystw przemysłowych za ubiegły rok, to już dziś pisma finansowe zapowiadają gorszy wynik niż za rok 1916, z powodu wysokich kosztów materyałów i podwyższonych płac robotniczych. — Mimo to zyski grup przemysłowych, pracujących bezpośrednio, czy pośrednio dla wojny, zawsze będą takie, że nie dadzą powodu do lamentów, chyba obłudnych.

Natomiast widoki zysków banków i wielkich instytucyj finansowych są tego roku tak ogromne, że przewyższają nawet zyski roku 1916, z którem nie mógł się mierzyć żaden rok pokojowy. Fantastyczne ceny w rolnictwie i stanowisko monopolowe niektórych grup przemysłowych, wogóle drożyzna, ujawniła się w bankach obfitym napływem wkładek, z drugiej zaś strony banki te jako uczestnicy różnych przedsiębiorstw i właściciele akcyj, ciągnęły na własną rękę zyski z konjunktury wojennej.

W tej nader korzystnej dla kapitału finansowego sytuacyi, rozpoczął on już dziś obszerne przygotowania do nadchodzącej gospodarki pokojowej, która będzie stawiała spotęgowane wymagania finansowe, wynikające z nieodzownej przebudowy i odbudowy całej gospodarki społecznej i państwowej. Podczas wojny działalność inwestycyjna spoczywała, instrumenty przemysłowe i komunikacyjne zużyły się, zapasy się wyczerpały, tak, że wszędzie potrzebna jest naprawa, uzupełnienie, nowy impuls i przedewszystkiem nowy materyał. To też w przewidywaniu tych zadań, kapitał bankowy coraz silniej i coraz liczniej splata się z kapitałem przemysłowym. Najprzód banki węgierskie, w których skoncentrowały się kolosalne zyski rolnicze, zaczęły obficie powiększać swój kapitał, w ślad za nimi idą teraz wielkie austryackie instytucye finansowe. Zakład kredytowy ziemski wypuszcza teraz 40.000 nowych akcyj i pomnoży przez to swoje własne środki finansowe na 273 miliony. Laenderbank zamierza swój kapitał akcyjny powiększyć ze 130 na 150 mil., a Zakład kredytowy zapewne wkrótce postąpi tak samo. Sporo banków węgierskich już się wyekwipowało pod względem finansowym, a reszta instytutów bankowych czyni już przygotowania w tym kierunku, bo nie może się dać wyprzedzić. Kapitał bankowy w Wiedniu i Budapeszcie pomnożył się przez to o jakie pół miliarda.

Kapitalizm — stwierdza z ubolewaniem »Arbeiter Zeitung« — który w tak zwanym kapitale finansowym osiągnął najwyższą formę swego rozwoju, wychodzi z wojny odmłodzony i z nowemi siłami i już dziś stara się torować sobie drogę na przyszłość. W tysiącznych nowych postaciach spleciony z produkcyjnym kapitałem przemysłowym, kapitał bankowy powiększył swój wpływ na gospodarstwo społeczne. Wszystkie pisma giełdowe wołają teraz podniesionym głosem o wyzwolenie od zależności państwowej, którą gospodarka wojenna nałożyła na kapitalizm, a w tych wołaniach uwydatnia się zamiar wyraźny rozpoczęcia na nowo kapitalistycznej gospodarki według dawnych linij wytycznych.

W tem wzmocnieniu kapitału leży — zdaniem »Arbeiter Zeitung« — niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej i zarobkujących warstw średnich. Finansowym transakcyom towarzyszą techniczne przemiany wielkich przedsiębiorstw w formie karteli i syndykatów, dokonywa się wprost rewolucyjne przekształcenie stosunków posiadania, narasta nowa arystokracya pieniężna i finansowa, zależność klasy pracującej, zwłaszcza wskutek drożyzny staje się coraz większa. Dotychczasowa stała polityka ekonomiczna stanu średniego nic nie poradzi. »Arb. Ztg.« apeluje więc do państwa, żeby temu wybujaniu kapitału finansowego przeciwstawiło głęboką demokratyzacyę urządzeń politycznych, któreby pozwoliło ludowi wpływać na tok ekonomicznego rozwoju tem bardziej, że zrzeszająca funkcya kapitału finansowego ułatwia nadzwyczajne przezwyciężenie kapitalizmu.

Tyle »Arb. Ztg.« W ostatniem zdaniu mamy typowe rozumowanie socyalistyczne, pocieszające się zawsze formułką: »im gorzej, tem lepiej«, która ich jednak tyle razy zawiodła. — Nam jednak o co innego w tym wypadku chodzi. Owa koncentracya kapitału przedstawia dla nas niebezpieczeństwo narodowe, gorsze od społecznego i ekonomicznego. Obcy kapitał skupia się nietylko w celach odbudowy u siebie, ale skupia się do skoku na różne niewyzyskane u nas szanse gospodarcze, w czem oczywiście popierany będzie przez wpływy polityczne. — Los, który grozi kopalniom dąbrowskim, jest złowróżbny. Temu skupieniu należy przeciwstawić własne skupienie i własną przedsiębiorczość. Należy poczynić szerokie kroki przygotowania do przyszłej gospodarki pokojowej przynajmniej na własnych ziemiach, koncentrować polskie kapitały. Dzieje się dużo w tym kierunku, ale jeszcze nie dosyć, brak też programu na szerszą skalę. Wciąż trwające rozdzielenie Galicyi od obu okupacyj niezmiernie utrudnia porozumienie wzajemne co do takiej akcyi, któraby objąć także mogła rozumną, a dzisiejszymi stosunkami wskazaną akcyę parcelacyjną.

Deputacya Związku Polskiego nauczycielstwa ludowego u ministrów.

Dnia 3 stycznia b. r. udała się deputacya Związku polskiego nauczycielstwa ludowego do bawiących w Krakowie ministrów: dra Twardowskiego i dra Ćwiklińskiego. W skład deputacyi wchodzili pp.: Nowak, Cięglewiczówna, Drozdowski i Smulikowski. Wspólnie z deputacyą u ekse. Ćwiklińskiego brali udział w posłuchaniu nadto wiceprezydent dr Zoll i członkowie prezydyum miasta, wiceprezydenci J. K. Federowicz, Rollo i Sare, celem poparcia postulatów nauczycielskich ze strony władz szkolnych i obywatelskich. Prezes Związku, podziękowawszy za dotychczasowe starania, przedstawił ministrom niezwykle ciężki los nauczycielstwa ludowego, a wskazawszy na jego nieopisaną nędzę i pokrzywdzenie w stosunku do innych dykasteryj pracowników publicznych, zaznaczył, że nauczycielstwo już otrzymało trzy czwarte dodatku drożyźnianego i czeka go tylko ostatnia rata tego dodatku. Prosi więc o rozpoczęcie już obecnie kroków, celem zapewnienia nauczycielstwu dodatku, równego dodatkom czterech ostatnich rang urzędniczych. Następnie poprosił ministra oświaty o wyjaśnienie co do terminu, klucza i wysokości uchwalonych zasiłków na sprawienie rzeczy (ruchomości). Tu mowca podkreślił specyalnie ciężkie położenie nauczycielstwa w Galicyi. Podniesiono z naciskiem smutny los wdów, sierót, tudzież emerytów nauczycielskich. Następnie prezes Nowak apelował do ministrów-rodaków, aby swoim wpływem starali się przyspieszyć organizacyę szkół galicyjskich, gdyż prowizorya utrzymują przeważną ilość nauczycielstwa przez długie lata na posadach tymczasowych. To grozi szkolnictwu katastrofą, ponieważ wiele sił nauczycielskich nosi się z myślą opuszczenia zawodu.

Minister dr Twardowski przyrzekł i nadal popierać gorliwie postulaty nauczycielstwa, a minister dr Ćwikliński udzielił obszernych wyjaśnień odnośnie do uchwalonego przez parlament zasiłku państwowego. Jak informuje minister oświaty, 70 milionów zostało rozdzielonych na podstawie danych statystycznych na poszczególne kraje koronne. Z tego na Galicyę przypada 12 milionów i 680 tysięcy koron. Według klucza, uchwalonego przez parlament, uwzględniono również wdowy i emerytów nauczycielskich. Na interpelacyę członków deputacyi co do podniesienia wymienionej kwoty, dodał minister, iż nie jest wykluczonem, iż będzie można dla Galicyi uzyskać pewien dodatek u ministra skarbu, gdyż niektóre powiaty na krańcach Galicyi wschodniej położone, nie mogły być przy pierwszem obliczeniu uwzględnione. W tej sprawie minister czyni starania u ministra skarbu. Wypłata zasiłku na sprawienie rzeczy jest zatem w głównych zarysach w ministerstwach załatwioną, a obecnie jest rzeczą Wydziału krajowego przeprowadzić te uchwały parlamentarno i wypłacić zasiłki. Wobec tego jednak, że rozdzielenie zasiłku, stosownie do uchwał parlamentu, ma nastąpić według innego klucza, aniżeli krajowego, będzie musiała Rada szkolna krajowa po uzyskaniu uchwały Wydziału krajowego, przeprowadzić najściślejsze badania przez Rady szkolne okręgowe i na podstawie tak uzyskanego materyału statystycznego będzie mogła przeprowadzić rozdział. Badania te wymagają więcej czasu. Dlatego minister sądzi, że byłoby wskazanem, aby Rada szkolna krajowa przychodziła z pomocą już w najbliższym czasie przez odpowiednie zaliczki, udzielane na poczet przyszłych zasiłków, na sprawienie ruchomości. Zasiłki te będą rozdzielone podług lat służby i stosunków rodzinnych nauczycielstwa.

W sprawie organizacyi szkół tak ministrowie, jak i wiceprezydent Zoll, wskazywali na konstytucyjne trudności z powodu braku Sejmu krajowego. Według opinii ministra Twardowskiego, winna być podjęta i reforma i inicyatywa w tym kierunku przez miarodajne czynniki. Następnie odbyli członkowie deputacyi konferencyę z wiceprezydentem Zollem, dotyczącą wymienionych spraw.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 5 stycznia.

POSTULATY GMINY WOBEC MINISTERSTWA OŚWIATY. Na onegdajszej audyencyi u ministra oświaty ekse. Ćwiklińskiego, trzej wiceprezydenci miasta przedstawili imieniem komitetu Muzeum Narodowego w Krakowie konieczność wdrożenia energicznej natychmiastowej akcyi, celem ochrony reszty zabytków przeszłości naszego narodu, pozostałych na ziemiach polskich. Zniszczone wojną, ulegają dalszej dewastacyi, bądź wywożone są za granicę. Rozliczne antykwaryaty i obcy, rozporządzający olbrzymiemi kwotami, zakupują »en gros« dzieła sztuki, stare meble, porcelanę, dywany i t. p. i te drogie nam pamiątki wywożą na zachód. Komitet Muzeum Narodowego zwraca się do rządu z prośbą o subwencyę 300.000 K na umożliwienie przeciwdziałania temu szkodliwemu eksportowi.

Minister przyrzekł członkom prezydyum sprawą tą gorąco się zaopiekować.

W dalszym ciągu pp. wiceprezydenci przedstawili memoryał o podwyższenie subwencyi rządowej na Muzeum Narodowe, którego budżet wzrósł o 50 procent.

Następnie przy udziale dyrektora Akademii handlowej p. Kannenberga, przedstawili wiceprezydenci ministrowi naglącą sprawę upaństwowienia krakowskiej Akademii handlowej, która to sprawa ciągnie się już od szeregu lat. Obecnie rzecz tę wzięło Koło polskie do swego programu postulatów wobec kraju.

Minister oświadczył, że przy energicznych staraniach, którym obiecał jak najżywsze poparcie, upaństwowienie Akademii handlowej nastąpić może od nowego roku szkolnego 1918/19.

Przy tej sposobności prezydyum podniosło konieczność opuszczenia budynków szkół miejskich, Akademii handlowej, szkoły przemysłowej i I. szkoły realnej przez wojsko. Minister oświadczył, że sprawy tej z oka nie spuszcza i prosił o treściwy memoryał, który mu umożliwi natychmiastową interwencyę w tej sprawie.

DEPUTACYA KOBIET U MINISTRÓW. Podczas audyencyi u ministrów Twardowskiego i Ćwiklińskiego w Krakowie zjawiła się grupa kobiet z różnych dzielnic Krakowa, które oświadczyły, że z dzienników dowiedziały się o przyjeździe ministrów, którzy przyjmują użalenia ludności. Chcąc umożliwić im bezpośrednie zetknięcie się z reprezentantami rządu centralnego, wiceprezydenci Federowicz i Rolle przedstawili ministrowi deputacyę, która przedstawiła rozpaczliwe wprost położenie miasta pod względem aprowizacyjnym, a głównie rozpaczliwe położenie matek, mających drobne dzieci, dla których nie mają mąki, grysiku, mleka i t. p. Deputacya podnosiła starania magistratu, które jednak rozbijają się o rozmaite braki i niezrozumiałe dla ogółu zarządzenia. Użalały się zwłaszcza, że nie mogą nic przywieźć od krewnych ze wsi, gdyż w wagonach kolejowych rewidują je i zabierają żywność.

Minister zwrócił się o wyjaśnienie do wiceprezydentów, którzy potwierdzili skargi i wskazali na anarchię w zarządzeniach konfiskacyjnych, przyczem podnieśli niemożliwość skontrolowania tych strat, gdyż konfiskujący nie wydają żadnych potwierdzeń konfiskat. Wreszcie domagały się kobiety otwarcia granicy Królestwa Polskiego dla dowozu nabiału.

Minister bardzo życzliwie rozmawiał z kobietami, zapewniając je, że poprze ich żądania u władz wiedeńskich, pocieszał też i wzywał do cierpliwości, gdyż niedaleką jest już chwila pokoju.

USTALENIE PISOWNI POLSKIEJ. Wczoraj o godzinie 11 przed południem w Akademii umiejętności rozpoczęły się przedwstępne narady konferencyi, zwołanej przez wydział filologiczny z polecenia walnego zgromadzenia Akademii z dnia 29 maja 1917 roku dla ostatecznego ustalenia pisowni polskiej. Obradom przewodniczył profesor dr Rozwadowski; wzięli w nich udział lingwiści z Warszawy, Poznania, Torunia, Lwowa i Krakowa. Referowali: profesor Łoś z Krakowa, dyrektor Passendorfer i profesor Nitsch ze Lwowa, profesor Kryński z Warszawy. Omawiano ogólne zasady pisowni, oraz zasady co do używania litery *j* w środku i na końcu wyrazów. Po godzinie 1 po południu odroczono obrady do godziny 4 po południu.

Jutro o godzinie 11 przed południem rozpocznie pracę pełna konferencya. Zaproszeni są do udziału wszyscy członkowie wydziału filologicznego Akademii umiejętności, przedstawiciele galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, departamentu oświaty z Warszawy, Towarzystw naukowych w Poznaniu, Toruniu, Warszawie i Lwowie, Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Galicyi, Towarzystwa nauczycieli w Warszawie, nadto szereg fachowych uczonych. W związku ze sprawą ustalenia pisowni polskiej wydała Akademia świeżo książkę profesora J. Łosia pod tytułem: »Pisownia polska w przeszłości i obecnie« (w Krakowie, nakładem Akademii umiejętności, 1917, 8⁰, str. 225), dającą historyczny pogląd na próby ujednostajnienia pisowni polskiej od czasów najdawniejszych aż do ostatniej chwili. — Książka oświetla wszystkie ważniejsze kwestye sporne w tej dziedzinie.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 stycznia 1918, o godzinie 11 rano. Porządek dzienny: 1) Dr Stanisław Hupka: O stanie i rozwoju gospodarstwa wiejskiego w różnych krainach geograf. Galicyi zachodniej. I. Studya nad stanem i rozwojem kultury rolnej ze szczególnem uwzględnieniem uprawy ozimin na wyżynie zassowskiej. 2) Dr Roman Rybarski: Idee gospodarstwa narodowego. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

»JAWNUTA«. W teatrze przy ul. Rajskiej ukaże się we wtorek niezwykła premiera. Zespół śpiewny z udziałem najwybitniejszych sił zespołu dramatycznego tej sceny wykona sielankę-operę Moniuszki pod tytułem: »Jawnuta«. Dzieło to, pełne wdzięku w tekście i w muzyce, rzadko kiedy ukazywało się na scenach polskich, jest więc premierą w całem znaczeniu. — Tekst pochodzi z pod pióra Kniaźnina, a został przywrócony w znacznej części do stanu pierwotnego według oryginału, gdyż w wędrówce po różnych scenach, także prowincyonalnych, uległ często zniekształceniu. Pracy tej dokonał znawca muzyki i literatury, p. Witold Noskowski. Obsadę ról głównych tworzą pp.: Miłowska, Miller, Karasiński, zaś z dramatu p. Turowiczówna, która odtworzy rolę tytułową, oraz pp.: Kolwas, Berczyński i inni. Barwne obrazy życia cygańskiego znajdą odpowiednią oprawę sceniczną, której staranność zawsze cechuje drugą scenę miejską. »Jawnuta«, jako dzieło muzyki swojskiej i to pióra takiego mistrza, jak Moniuszko, wprowadza w repertuar utwór o głębszej wartości, który kieruje słuchaczów ku upodobaniom artystycznym wyższego rzędu.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Myszy bez kota« Jordana, które dzięki znakomitej obsadzie, jaką tworzą pp. Rotter, Kamińska, Modrzewska, Czarnecka, Kolman, oraz panowie: Zelwerowicz, Feldman, Bończa, Szymborski, Noskowski, Jarniński, Ryszkowski i inni, obudził wielkie zainteresowanie. »Myszy bez kota« powtórzone będą jutro, potem w poniedziałek, środę, czwartek i sobotę przyszłego tygodnia. Jutro po południu »Betleem polskie« L. Rydla.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj po południu dramat L. Wiesenberga »Sądny dzień«, który stale wypełnia widownię do ostatniego miejsca, wieczorem »Piękna Helena« z pp.: Miłowską, Bigańską, Millerem, Lelewiczem, Karasińskim i innymi. Jutro po południu zawsze mile witana »Królowa przedmieścia« K. Krumłowskiego, wieczorem »Odsiecz Wiednia« W. Rapackiego.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny, linia A—B, l. 39), rozpocznie się pod kierunkiem redaktora Kazimierza Czapińskiego seminaryum, poświęcone filozofii Pascala, a w szczególności rozbiorowi jego dzieła »Myśli«. Seminaryum obejmie 12 zebrań, z których pierwsze odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 b. m., o godzinie 7 wieczorem. We wtorek, dnia 8 b. m., rozpoczyna profesor Ger. Feliński cykl wykładów, poświęconych Szekspirowi i rozbiorowi jego dramatów.

VI. WYKŁAD DRA REISSA O BEETHOVENIE odbędzie się dzisiaj o godzinie 7-mej wieczorem w »Kollegium« (Rynek 39). Program obejmuje waryacye fortepianowe, koncert C-moll i IV. symfonię (w opracowaniu Liszta). Przy fortepianie pp. Marya Zimermanowa i Stanisława Abłamowicz-Meyerowa.

Ze względu na tłumny napływ zgłoszeń, wykład ten zostanie powtórzony jutro, w niedzielę, o godzinie 11 przed południem.

HENRYK MELCER W KRAKOWIE. Dyrekcya koncertów krakowskich, pragnąc przeciwdziałać przesadnemu, a żadnymi artystycznymi względami nieuzasadnionemu ściąganiu obcych sił do Galicyi, pragnie w dalszym ciągu sezonu w cyklu pod tytułem »Muzyczna Warszawa« zapoznać Kraków z wybitniejszymi twórcami i artystami stolicy. Pierwszem ogniwem tego cyklu będzie koncert kompozytorski Henryka Melcera, jednego z najmniej znanych współczesnych kompozytorów polskich. Twórczość Melcera reprezentują dwa koncerty fortepianowe, sonata skrzypcowa, opera »Marya«, pieśni i względnie najbardziej znane utwory fortepianowe zwłaszcza sławne parafrazy Moniuszki. Część tego doniosłego dorobku przedstawi koncert w dniu 21 b. m. Poprzedniego dnia grać będzie Melcer, który jest, jak wiadomo, jednym z nielicznych już wielkich Chopinistów polskich, wielki program, złożony wyłącznie z dzieł wielkiego geniusza narodowego. Celem uprzystępnienia jak najszerszym warstwom poznania świetnego pianisty polskiego i kompozytora, oba koncerty odbędą się po cenach popularnych. Bilety są już do nabycia u F. Eberta.

CENY MAKSYMALNE NA MIĘSO. Administracya akcyzy miejskiej donosi:

W ostatnich dwóch tygodniach, to jest w czasie od 28 grudnia ubiegłego roku, aż do dnia dzisiejszego galicyjski Zakład dla obrotu bydłem dostarczył dla Krakowa bydła rogatego zamiast około 1.000 sztuk, zaledwie 175 sztuk, a cieląt zamiast około 1.200 sztuk, zaledwie 195 sztuk, skutkiem czego od kilku dni odczuwa się w mieście dotkliwy brak mięsa. Wobec tego zarząd miasta widział się zmuszonym do podniesienia przejściowo taryfy maksymalnej na mięso wołowe i cielęce, aby umożliwić rzeźnikom postaranie się o większe ilości żywego towaru, choćby po cenie wyższej i bez pośrednictwa Zakładu dla obrotu bydłem. Ceny maksymalne, począwszy od 5 stycznia b. r. oznaczono

a) na mięso wołowe z dokładką do 8 K 12 h;
b) na mięso wołowe bez dokładki do 10 K;
c) cielęce do 8 K za 1 kilogram.

WIECZOREK W SZPITALU. Staraniem Komendy c. i k. rez. szpitala nr VII w Krakowie odbył się dnia 29 grudnia z. r. humorystyczny wieczór dla rannych i chorych żołnierzy. Na program tego bardzo urozmaiconego wieczoru złożyły się produkcye artystów-amatorów, jakoteż występ humorysty polskiego p. Leona Wyrwicza. Podczas pauzy rozdano żołnierzom podarki. Komenda szpitala serdecznie dziękuje za sprawienie kilku przyjemnych chwil rannym i chorym wszystkim tym, którzy do urozmaicenia programu się przyczynili, a w szczególności p. Leonowi Wyrwiczowi. Osobne podziękowanie należy się p. Konstantemu Krzemłowskiemu, który bezinteresownie ofiarował napisaną „ad hoc" wyśmienitą i arcywesołą sztuczkę p. t. „Antek Kamaszek na policyi", oraz kilka innych bardzo wesołych i aktualnych piosenek.

WIECZÓR AUTORSKI poety legionowego p. Józefa Andrzeja Teslara, chor. Leg. polskich, odbędzie się na kursach literackich (św. Anny 2) dnia 5 b. m. o godzinie 6 tej wieczorem, na którym autor odczyta ostatni niewydany jeszcze cykl poezyj legionowych i wojennych.

WYKUPNO KONI EWIDENCYJNYCH. Magistrat krakowski komunikuje: Ponieważ władze wojskowe nie zamierzają na razie powoływać do służby wojskowej koni, obdzielonych przy klasyfikacyi kartą ewidencyjną, dla ułatwienia posiadaczom takich koni pozbycia się, zarządziło ministerstwo obrony krajowej, że konie te zgłosić należy do kupna wprost w odnośnej komendzie wojskowej.

POŁĄCZENIE POCZTOWE Z ROSYĄ. Jak donoszą z Wiednia, nastąpiło po porozumieniu pocztowych władz rosyjskich z władzami Niemiec, Austro-Węgier, Bułgaryi i Turcyi, bezpośrednio połączenie pocztowe. Korespondencya ulega jednak cenzurze.

LOTERYA FANTOWA odbędzie się w dniu „Trzech Króli" 6 b. m. o godz. 3 po południu w hali Sukiennic staraniem krakowskiego Koła pań T. S. L. Dochód: na schronisko dla niemowląt bez opieki i szkołę gospodarczą w Orłowej na Śląsku austr. i na K. B. K.

Doniosłość celów powinna sprowadzić bardzo liczną publiczność krakowską na zabawę, która da możność wygrania cennych fantów.

WIECZÓR TRZECH KRÓLI W KAWIARNI TEATRALNEJ odbędzie się dnia 6 b. m., t. j. w niedzielę o godzinie 8 wieczór z udziałem takich sił artystycznych, jak Leon Wyrwicz, p. Helena Palczewska, pp.: Kalnicki i Kalnicka oraz subretki sceny ludowej p. Helena K[illegible] oraz p. Kolwas, artysta teatru ludowego.

OPŁATEK W RESURSIE URZĘDNICZEJ. Dzisiaj odbędzie się o godzinie ½8 wieczorem w resursie urzędniczej „opłatek", połączony z produkcyami wokalno-muzycznemi.

WYKOŃCZALNIA KONFEKCYJNA I BIELIŹNIARSKA. Seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie przy ulicy Grodzkiej l. 13, uzyskawszy poparcie ze strony namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, sekcya III), otwiera w tych dniach niezwykle pożyteczny zakład, mianowicie maszy

nowa, elektrycznym popędem poruszaną wykończalnię konfekcyjną i bieliźniarską.

Wykończalnia ta, na którą składa się czternaście specyal. nych maszyn, niezbędnych do wykończania wyrobów konfekcyjnych i bieliźniarskich, na przykład maszyn do ażurowania, do obszywania koronek, do dziurkowania, maszyn do specyalnych rodzajów szycia, służy dla użytku wszystkich krakowskich krawcowych i bieliźniarek, które same, nie mając i nie mogąc mieć w swoich zakładach wszystkich specyalnych i kosztownych maszyn, mogą się obecnie posługiwać urządzeniem wykończalni Ligi pomocy przemysłowej.

Zarząd wykończalni obejmuje Koło kobiet Towarzystwa pomocy przemysłowej, oddając kierownictwo tejże w ręce fachowej nauczycielki robót konfekcyjnych i bieliźniarskich.

Osoby i instytucye, potrzebujące pomocy wykończalni, o której mowa, zgłaszać się mogą codziennie w godzinach przed- i popołudniowych w zakładzie seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej, ulica Grodzka l. 13, I. p.

Z kraju.

TARNÓW, 2 stycznia. (Tydzień K. B. K. — Pod adresem dyrekcyi kolejowej. — Kradzieże. — Z teatru Nowego). Staraniem Tow. „Pracy narodowej kobiet" odbędzie się tydzień K. B. K., który ma trwać do 6 b. m. włącznie. W program wchodzą: sprzedaż nalepek i zbiórka przy stolikach. Ze względu na bardzo sympatyczny cel i wielkie potrzeby K. B. K., należy się spodziewać wydatnej ofiarności tarnowskiego społeczeństwa. Również należy pomyśleć o wciągnięciu młodzieży szkolnej do tego zbożnego przedsięwzięcia, obecnie świętującej; to też żywimy nadzieję, że tydzień K. B. K. będzie przedłużony.

Podróżująca publiczność tarnowska spodziewała się, że ze zwinięciem Stacyi pokrzepienia na stacyi kolejowej w Tarnowie, sala drugiej klasy, w której się mieściła Stacya pokrzepienia, zostanie oddana na usługi publiczności. Tymczasem tak się nie stało, pomimo że od chwili zwinięcia Stacyi pokrzepienia upłynęło sporo czasu, a nękana publiczność musi korzystać z zadymionego i natłoczonego westybulu, oraz ze sali restauracyjnej. — Możeby dyrekcya kolejowa w Krakowie pomyślała również o tarnowskiej publiczności podróżującej, która za bardzo drogie pieniądze niema żadnej poczekalni.

Kradzieże mnożą się z dniem każdym, a w okresie świątecznym spotęgowały się do maximum. — Z licznych kradzieży i włamań należy zanotować wykradzenie jednej pani w Kinie z torebki ręcznej kwoty 600 koron i kradzież kilkuset koron lekarzowi z Tuchowa. Skradzione przez kobietę wiejską pieniądze i bardzo zręcznie ukryte zostały znalezione i właścicielowi zwrócone. Szczególnie liczne kradzieże zdarzają się na dworcu kolejowym. Wobec nieudolności policyi, która wszystko robi, tylko nie strzeże mienia i bezpieczeństwa mieszkańców. Tarnowianie są prawie bezbronni i zdani na łup rzezimieszków i włamywaczy. Możeby prezydyum miasta wglądnęło w tę sprawę.

W czasie Świąt Bożego Narodzenia teatr Nowy wystawił kilka sztuk, w których gościnnie wystąpiła p. Hohendlinger, artystka teatru w Lublinie, Janusz Kozłowski ze Lwowa i p. Jarszewski. Powodzenie zyskała sztuka p. t. „Oficer gwardyi" Molnara i „Dla szczęścia" Przybyszewskiego.

Z ziem polskich.

ZMIANY W WYŻSZYCH SFERACH DUCHOWIEŃSTWA WARSZAWSKIEGO. Według informacyj, otrzymanych przez poznańską „Gazetę Narodową", zwykle dobrze poinformowaną, w najbliższym czasie nastąpi szereg poważnych zmian natury osobistej w wyższych sferach duchowieństwa warszawskiego. Ze stanowiska regensa seminaryum duchownego ma ustąpić ks. prałat Gall, aby zasiąść na stolicy biskupiej lubelskiej, pozbawionej od lat już kilku pasterza. Ks. prałat Jełowicki desygnowany jest na stanowisko drugiego biskupa-sufragana archidyecezyi warszawskiej z rezydencyą w Łowiczu. Ks. infułat Przeździecki ma zostać biskupem polowym wojska polskiego. Ks. prof. T. Gantier powołany będzie do Rzymu na rektora hospicyum polskiego w celu reprezentacyi interesów Kościoła polskiego przy Watykanie. Ks. kanonik Szlagowski i ks. prałat Cz. Sokołowski opuszczą katedry w seminaryum duchownem, pierwszy, aby zorganizować wydział teologiczny w uniwersytecie, na którym zostanie dziekanem, drugi, aby na tymże wydziale objąć katedrę dogmatyki fundamentalnej. Wakujące stanowisko regensa seminaryum ma zająć ks. magister Kazimierz Tomczak, profesor seminaryum duchownego, wybitny apologeta, znany w szerokich kołach inteligencyi warszawskiej jako doskonały prelegent.

POWITANIE METROPOLITY KS. ROPPA. W dniu 9 tym b. m., w niedzielę, odbyło się w Petersburgu w pałacu przy ul. Sergiejewskiej uroczyste powitanie arcybiskupa metropolity ks. Roppa, który na tydzień przedtem objął stolicę metropolitalną olbrzymiej archidyecezyi mohylowskiej.

Arcybiskupa i przybyłego z nim ks. biskupa Cieplaka powitał organizujący uroczystość komitet i wprowadził ich do sali, gdzie w pięknych słowach do zebranych przemówił biskup Cieplak, przedstawiając kolejno metropolicie przedstawicieli reprezentowanych 31 towarzystw i organizacyj polskich petersburskich. Po przedstawieniu delegacyi przemówił najpierw adw. Rymowicz, poczem zabrał głos b. poseł Franciszek Nowodworski. Po mowie p. Nowodworskiego, w imieniu Polaków Litwy zwrócił się do metropolity Roppa p. Aleksander Meysztowicz, serdecznie wyczutemi słowy witając arcypasterza, który sam z tych stron ród swój wiedzie.

Na wszystkie mowy z osobna odpowiedział metropolita, poczem nastąpiła ogólna rozmowa i dalsze prezentowanie się poszczególnych osób ze świata polskiego w Petersburgu.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Warszawy telegrafuje Biuro korespondencyjne: Z powodu wielkiej śnieżycy, wczoraj w pobliżu dworca wiedeńskiego w Warszawie zderzyły się dwa pociągi osobowe. Szkoda materyalna dość znaczna. Zabity został kierownik pociągu, dwaj podróżni ranni ciężko, lecz nie śmiertelnie, czterech lekko. Przerwy w komunikacyi nie było.

DYMISYA NACZELNIKA ADMINISTRACYI NA LITWIE. »Vorwärts« donosi: Książę Ysenburg, naczelnik administracyi wojskowej na Litwie, ustąpił. Prasa konserwatywna uzupełnia wiadomość tę komentarzem, że nie mógł on się pogodzić z niemieckimi celami wojennymi na wschodzie. To jest bardzo możliwe. Ks. Ysenburg był bowiem przedstawicielem owego skrajnie konserwatywnego typu, upatrującego w narodach jedynie objekty dla feudalnej władzy rządowej. Dla prawa narodowościowego i stanowienia o sobie narodów nie miał żadnego zrozumienia, a to wyrażało się w jego działalności administracyjnej.

Ze świata.

EKSPLOZYA. Rosyjskie »Dieło Naroda« donosi, że na stacyi Beczanówka zdarzyła się eksplozya, która zniszczyła dwa pociągi wojskowe z kozakami, wracającymi do obszaru dońskiego. Dwa tysiące żołnierzy poniosło śmierć.

ORGIE PIJACKIE REWOLUCYJNYCH ŻOŁNIERZY W ODESIE. Zupełnie nadzwyczajny co do swej groteskowej fantastyczności obraz epizodu z rewolucyjnych wydarzeń w Odesie roztacza następujące telegraficzne doniesienie »Dziennika Kijowskiego« z tego miasta, datowane z dnia 15 grudnia:

»W nocy żołnierze przybyłego do Odesy batalionu pontonowego, rozlokowanego na przedmieściu Bubajówka, w pobliżu fabryki wina szampańskiego »Excelsior«, zapomocą podkopu przedostali się do piwnic i rozpoczęli pijatykę. Orgia trwała całą noc i trwa w dalszym ciągu. Wysłany oddział cyklistów przyłączył się do pontonierów. Łączą się również z nimi i inni żołnierze, oraz czerń podmiejska. Wypadki przybierają groźne rozmiary. Władze bez użycia oręża nie są w stanie położyć kres pijatyce, w której biorą udział tysiące ludzi. Wysłano czerwoną gwardyę, oraz samochody opancerzone. Zamierzono fabrykę wysadzić w powietrze. Dokoła fabryki ustawiono kordony, jednakże pijani poza nie się przedostali. Wydano rozkaz: w ostatecznym razie strzelać.

Orgia w fabryce wina szampańskiego »Excelsior« trwa w dalszym ciągu. Z piwnic wynoszą dziesiątki pijanych żołnierzy. Opowiadają, iż wielu z nich zadusiło się. Wezwana straż ogniowa rozlewa wino. Zniszczono sto tysięcy butelek wina szampańskiego, oraz 60 tysięcy wiader wina wytrawnego. Przed wieczorem rozpoczął się pogrom fabryki Szustowa. Władze nie wykazują odpowiedniej energii«.

OFICEROWIE ROSYJSCY W ARMII AMERYKAŃSKIEJ. Z nad granicy szwajcarskiej donoszą do „Berl. Tagebl.": Według szwajcarskiego biura informacyjnego, wszyscy oficerowie oddziału rosyjskiego na froncie francuskim zaproponowali usługi swe Stanom Zjednoczonym. Prawdopodobnie za przykładem ich pójdzie też wielu szeregowców. Dotychczas mogli tylko obywatele amerykańscy służyć w armii Stanów Zjednoczonych, spodziewają się jednak, że trudność ta da się załatwić.

DOMY GRY W MONTE CARLO I NICEI. Jak donosi »Züricher Zeitung«, sezon zimowy w Monte Carlo i Nicei zapowiada się w tym roku »świetnie«. Przybyło tam mnóstwo spekulantów, którzy na wojnie dorobili się już nie milionów, ale miliardów, zwłaszcza dużo jest Amerykanów i Anglików. Mówi się o wygranych i przegranych, które dochodzą do miliona franków. Uwijają się tam także najpiękniejsze kokoty, przybyłe z Ameryki, Anglii, Włoch i Paryża. Takiego przepychu w toaletach i klejnotach nie widziano już dawno w Monte Carlo.

ODZNACZENIE KRAKOWIANINA. Inżynier Eugeniusz Tor, zastępca dyrektora Muzeum technicznoprzemysłowego w Krakowie, kierownik oddziału przemysłowego wojennej szkoły inwalidów otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność. Inżynier Tor położył wielkie zasługi około przemysłowego wyszkolenia inwalidów wojennych w Krakowie.

MIANOWANIE. Minister robót publicznych zamianował inżyniera Jana Paschka st. komisarzem górniczym w dziale państwowej administracyi górniczej.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 5 stycznia, po raz pierwszy: »Myszy bez kota«, farsa w 3 aktach Jordana.

W niedzielę, dnia 6 stycznia, po południu: »Betleem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Myszy bez kota« Jordana.

REPERTOAR MIEJSK. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.

W sobotę, dnia 5 stycznia, o godzinie 3 po południu: »Sądny dzień«; wieczorem o godzinie 7: »Piękna Helena«.

W niedzielę, dnia 6 stycznia, o godzinie 3 po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem o godzinie 7: »Odsiecz Wiednia«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Z LITERATURY LEGIONOWEJ: Zygm. Tempka Nowakowski »Wymarsz«. Nowela. (Nakł. Centr. Biura Wyd. N. K. N., Kraków 1917). Ilu z nas przechodziło te niespodziewane chwile radości, grozy, wyczekiwania, żalu, zwiększącego zmęczenia marszów, zapamiętania aż do utraty poczucia miejsca i czasu w pierwszych bitwach, bezwładnej i błogiej obojętności niepamięci i nieczułości w szpitalu, gdzie co noc wynoszono z kojki zarzucone prześcieradłem spokojne już zwłoki — a potem dumy i radości, gdyśmy napowrót ujrzeli ukochane twarze towarzyszy broni, starej wiary i znów znaleźli się w nowych marszach, trudach, bitwach, okopach i ustawicznie niepewnym, zmiennym a pociągającym wojennym kieracie żołnierskiego znoju.

Ale — pisać wiedy... nie! nikt nie był w stanie opisać tego nawału zmian i uchwycić tej amplitudy szalonych, niepohamowanych wahań uczuciowych. Zdawało się, że nikt tego nigdy uczynić nie potrafi... Z jakąż więc radością czyta się te proste, z groteskowym a wykwintnym humorem kreślone karty nadzwyczajnej — noweli, którą nam dał prawdziwy artysta p. Z. T. Nowakowski w swym »Wymarszu«. Niech czyta ją każdy żołnierz nasz, tak dziś na duchu upadły... Niech czyta — wszystka bez wyjątku młodzież Królestwa i Warszawy, nie znająca tej prostoty radosnego i ofiarnego żołnierskiego żywota. J. A. Teslar.

— NOWE KSIĄŻKI:

Feldman W.: Geschichte der politischen Ideen in Polen seit dessen Theilungen (1795—1914). München u. Berlin 1917. Verlag v. R. Oldenbourg. Str. 448.

Prof. dr Ludwik Finkel: Inwentarz archiwum uniwersytetu lwowskiego. Lwów. Nakładem senatu akad. uniwersytetu lwowskiego.

Ewa Białynia: Powstanie listopadowe. Cz. I i II. Warszawa 1917. Nakład M. Arcta.

Polacy w Brześciu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 5 stycznia.

Jak dzienniki wieczorne zgodnie donoszą, życzenia Polaków w sprawie wzięcia udziału w rokowaniach w Brześciu Litewskim są podobno przez miarodajne sfery badane życzliwie. Polacy mają otrzymać sposobność wypowiedzenia się jako rzeczoznawcy w niektórych szczegółach swej opinii.

Oderwanie Litwy od Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 5 stycznia.

W sprawie wczorajszej wiadomości z Berna, donoszącej, że litewska Rada narodowa w Lozannie postanowiła oderwanie Litwy od Rosyi, donoszą, że w tej wiadomości zaszła pomyłka. Mianowicie władzą, uznawaną przez wszystkich Litwinów nie jest rada narodowa w Szwajcaryi, tylko litewska Rada krajowa.

Zamiary koalicyi na wschodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 5 stycznia.

Prasa francuska usiłuje wykorzystać na wielką skalę niepokoje w Irkucku, w czasie których rzekomo straciło życie trzech Francuzów, w tem jeden agent konsularny i dwóch oficerów. »Temps« żąda natychmiastowej wydatnej ochrony Francuzów w Syberyi i wskazuje na to, że byłoby to łatwo uczynić przez interwencyę chińską, ponieważ Chińczycy robią już porządek w Charbinie, a z Charbina do Irkucka jedzie się tylko 60 godzin koleją, podczas gdy Kaledin, jako odległy zbyt daleko, nie może tutaj wchodzić w rachubę. Zamordowanie trzech Francuzów stawia nagle na porządek dzienny trudny problem, pod czyj wpływ ma być oddany północno-wschodni kąt Rosyi. Nie wolno jest dać czasu zbyt wcześnie Niemcom, które chcą rozwinąć się na wschodzie i uzyskać tam zastawy przy przyszłych rokowaniach pokojowych. Ententa ma tam wspólne interesy, dlatego też jest konieczna wspólna akcya. Główny interes jednak budzą Chiny, z tego też powodu wspólna akcya sojuszników powinna się zgrupować około zagrożonych praw Chin.

Zadania Ameryki w wojnie światowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Waszyngton, 5 stycznia.

Departament wojskowy podaje do wiadomości sprawozdanie z paryskiej konferencyi, której najważniejsze propozycye są następujące:

Stany Zjednoczone mają użyć całego swego wpływu, aby doprowadzić do zupełnej jedności w prowadzeniu wojny lądowej i morskiej i do ścisłego współdziałania gospodarczego między Ameryką a walczącymi po jej stronie krajami. Rząd i obywatele Stanów Zjednoczonych mają użyć wszystkich sił, ażeby przyśpieszyć zwycięskie zakończenie wojny przez ogólną koncentracyę swoich środków pomocniczych, w ludziach i materyale. Siły wojskowe Stanów Zjednoczonych mają być, o ile możności, jak najszybciej wysłane do Europy. Następnie zawiadamia sprawozdanie o stworzeniu wspólnej organizacyi sojuszników dla koncentracyi materyału okrętowego i powiada, że dla transportu wojsk amerykańskich użyje się jak największej tonażu okrętowego. Oprócz tego wypracowano plan dla intensywnego wyzyskania amerykańskich sił wojskowych. Z angielską admiralicyą zawarto układ w sprawie zwalczania łodzi podwodnych.

Dalej uregulowano sprawę udziału Stanów Zjednoczonych w obradach najwyższej rady wojennej i osiągnięto zgodę w sprawie przyczyniania się Stanów Zjednoczonych do wspólnych środków wojennych. Przyjęto gwarancyę co do tego, że wszystkie amerykańskie wojska, które w r. 1918 zostaną wysłane do Europy, będą zaopatrzone w uzbrojenie i wszelkie potrzebne materyały. Anglia, Francya i Włochy zgodziły się dać Stanom Zjednoczonym dokładny wgląd w problem kontroli środków żywności w swoich krajach i zgodziły się na to, aby zaprowadzić w tych krajach przymusowy rozdział środków żywności.

Następnie ustalono dokładnie udział Stanów Zjednoczonych w operacyach wojskowych i powołano do życia komisyę gospodarczą krajów koalicyi, której zadaniem będzie decydować o przydziale okrętów, za pomocą których ma się Ameryce umożliwić urzeczywistnienie jej wojskowych planów.

Szwecya uznaje niezawisłość Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sztokholm, 5 stycznia.

Szwedzkie Biuro telegraficzne. Na dzisiejszej radzie ministeryalnej, która się odbyła pod przewodnictwem króla, postanowiono uznać Finlandyę niezależnem państwem.

Kongresy włościańskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 5 stycznia.

(Ag. Pet.) W Samarze otwarto trzeci kongres włościański. Prezesem wybrano zwolennika bolszewików Ermolenkę. Także w Moskwie rozpoczęły się obrady kongresu chłopskiego. Większość delegatów składa się z bolszewików i lewicowych socyalnych rewolucyonistów. Do prezydyum wybrano tylko bolszewików i lewicowych socyal-rewolucyonistów. Kongres włościański w Pskowie postanowił zaproponować Pokrowskiego na delegata do konstytuanty. Pokrowski (socyalny rewolucyonista) zrzekł się jednak kandydatury, ponieważ jego zapatrywania nie zgadzają się z zapatrywaniami włościan gubernii pskowskiej. Gubernia mohylewska wybrała Aksentjewa członkiem konstytuanty.

Wyniki wyborów do konstytuanty.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 stycznia.

»Wiener Allg. Ztg.« donosi z Bazylei:

Agencya Havasa donosi z Petersburga, że dotychczas wybranych zostało 477 członków konstytuanty, z tych 233 socyal-rewolucyonistów a 133 maksymalistów.

Przyłączenie Kurlandyi do Niemiec.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 stycznia.

»Die Zeit« donosi z Zurychu:

»Züricher Nachrichten« donoszą: »Havas« donosi z Haparandy, że parlament finlandzki oświadczył się 17 przeciw 12 głosom za przyłączeniem się Kurlandyi do Niemiec.

Wyjazd do Brześcia.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 5 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Reprezentant głównej komendy naczelnej, marszałek porucznik Csicserics, przybył dziś znowu do Brześcia Litewskiego.

Zajście na granicy szwajcarskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 5 stycznia.

(Szwajc. Ag. Tel.). Biuro rządowe sztabu armii donosi: Dnia 18 grudnia popołudniu rozkazał podoficer posterunku granicznego Seedorf pod Landschlacht ostrzeliwać niemiecki parowiec na jeziorze Bodeńskiem, który według jego zapatrywania, zbytnio zbliżył się do brzegu szwajcarskiego. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie został nikt raniony. Śledztwo wykazało, że ten zresztą sumienny podoficer działał wskutek przesadnej gorliwości, wbrew wydanym rozkazom. Będzie on za to ukarany. Odnośnym niemieckim władzom wyrażono żywe współczucie komendy armii szwajcarskiej z powodu tego przykrego wypadku.

Podwyższenie kursu waluty austryackiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Zurych, 5 stycznia.

Kurs austro-węgierskiej waluty na szwajcarskich giełdach uzyskał w stosunku do włoskiej waluty nadwyżkę w porównaniu z czasem normalnym pokojowym.

Krytyczna sytuacya na Węgrzech.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 stycznia.

»Zeit« donosi:

W prezydyum rady ministrów odbyła się dzisiaj pod przewodnictwem ministra prezydenta Wekerlego dłuższa rada ministrów. Przedmiotem obrad były sprawy administracyjne i polityczne.

Sytuacyę polityczną uważają koła poinformowane za krytyczną. Dzisiaj obiegała pogłoska, że węg. min. dla wyżywienia hr. Hadik podał się do dymisyi z powodu nieporozumienia z austryackim ministrem dla wyżywienia Höferem.

Dymisya ministra Hadika.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 stycznia.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Cesarz przyjął dymisyę ministra Hadika. Następcą jego zostanie sekretarz stanu w ministerstwie wyżywienia Cabadji.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 stycznia.

Według doniesienia dzienników, podał się minister żywnościowy hr. Jan Hadik do dymisyi.

Budapeszt, 5 stycznia.

W sprawie doniesień dzienników o dymisyi ministra Hadika dowiaduje się węgierskie Biuro Korespondencyjne z miarodajnej strony, że hr. Hadik wprawdzie wręczył swą dymisyę, że jednak podanie to nie zostało dotychczas załatwione, i że członkowie rządu mają nadzieję, że uda się skłonić ministra do pozostania na posterunku.

Pogłoska, jakoby minister wniósł swoją dymisyę z powodu swego stanowiska do spraw aprowizacyjnych austryackich, jest niesłuszna. Jego stanowisko w tej sprawie jest zupełnie zgodne ze stanowiskiem węgierskiego rządu, zresztą sprawa ta nie stała w tym czasie na porządku dziennym. Także kombinacye, jakie się wynurzają co do następcy ministra, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Podróż ministra skarbu do Berlina.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Budapeszt, 5 stycznia.

(Węg. Biuro kor.). Prezydent ministrów Wekerle udaje się jutro do Wiednia, a stamtąd wyjedzie wraz z austryackim ministrem skarbu Wimmerem do Berlina.

»Pester Lloyd« dowiaduje się w tej sprawie, że ministrowie skarbu obu państw monarchii będą w niemieckiej stolicy obradowali z tamtejszymi centralnymi urzędami w sprawach walutowych i polityczno-kredytowych. Berlińska podróż obu ministrów nie stoi w bezpośrednim związku z handlowo-politycznemi rokowaniami w sprawie przyszłego ukształtowania gospodarczych stosunków między państwami centralnemi.

O wybory uzupełniające.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 stycznia.

Prezydyum Związku czeskiego wystosowało do prezydenta Izby dr. Grossa pisemne zapytanie, czy gotów jest zwrócić uwagę rządu na obowiązek rozpisania wyborów uzupełniających i uwiadomić Izbę o odpowiedzi rządu.

Aresztowanie gubernatora Krety.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 5 stycznia.

Według jednego z tutejszych dzienników, dowiaduje się »Times« z Aten, że rada wojenna zarządziła aresztowanie gubernatora Krety, Lukasa Rufosa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 5 stycznia.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Dr. Jan Rostafiński, inspektor hodowli zwierząt, przydzielony do komendy okręgowej w Kielcach, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności. Dr T[illegible] prywatny docent otologii w uniwersytecie lwowskim otrzymał tytuł nadzwyczajnego profesora.

Bolszewicy wobec konstytuanty.

Sztokholm. »Nowa Żizń« donosi, że bolszewicy zmienili swoje stanowisko względem konstytuanty. Ma się ona zebrać już 4 stycznia, pod warunkiem, że jej członkowie nie bolszewicy uznają wpierw rząd bolszewicki.

Rozwiązanie Kortezów.

Madryt. Król podpisał rozporządzenie, rozwiązujące Izbę, ustanawiające nowe wybory na 17 lutego, a zebranie się nowej Izby na 11 marca.

Rozkład jazdy.

Z Krakowa wyjeżdżają: 3.30 rano (wojskowy) do Lwowa; 5.30 rano (wojskowy) do Wiednia; 5.45 rano (osobowy) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Żywca, Cieszyna, Ołomuńca; 6.30 rano (pośpieszny) do Lwowa; 6.50 rano (osobowy) do Skawiny—Oświęcima; 7 rano (pośpieszny) do Wiednia, Granicy, Lublina, Kowla, Żywca, Ołomuńca, Cieszyna; 9.20 rano (osobowy) do Wiednia; 8.40 wieczorem (osobowy) do Wiednia, Granicy; 1.40 w południe (osobowy) do Oświęcima, Granicy, Lublina, Kowla; 1.45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 2 po południu (osobowy) do Kocmyrzowa; 2.15 po południu (osobowy) do Nowego Sącza, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowic, Żywca, Zakopanego; 2.42 po południu (pośpieszny) do Wiednia, Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 5.53 po poł. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Nowego Sącza; 5.55 po południu (wojskowy) do Wiednia; 6.09 po południu (osobowy) do Wiednia, połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 6.50 wieczorem (osobowy) do Tarnowa, Nowego Sącza, Jasła; 7.55 wieczorem (osobowy) do Kocmyrzowa; 9.30 rano (osobowy) do Wiednia, Bielska, Żywca, Cieszyna; 10.32 rano (osobowy) do Lwowa, Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, Nowego Sącza, Jasła; 10.40 rano (wojskowy) do Lwowa, Kowla; 11.15 w nocy (osobowy) do Lwowa, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła; 11.30 w nocy (osobowy) do Nowego Sącza, Żywca, Zakopanego; 12.15 w nocy (pośpieszny) do Lwowa.

Przyjeżdżają do Krakowa: 2.58 rano (wojskowy) z Wiednia; 4.35 rano (wojskowy) ze Lwowa; 5.05 rano (osobowy) ze Lwowa, Jasła, Rozwadowa, Skarzyska; 5.55 rano (pośpieszny) z Wiednia; 6.30 rano (pośpieszny) ze Lwowa; 7.10 rano (osobowy) z Kocmyrzowa; 7.16 rano (osob.) z Oświęcimia; 7.20 rano (osobowy) z Nowego Sącza, Zakopanego, Oświęcimia; 7.26 rano (osobowy) z Wiednia i Cieszyna; 7.40 rano (osobowy) z Tarnowa; 8.55 rano (osobowy) ze Lwowa; 9.55 rano (osobowy) z Wiednia, Granicy, Lublina; 11.25 w południe (osobowy) z Trzebini; 12.40 w południe (osobowy) z Kocmyrzowa; 1.10 w poł. (osobowy) z Tarnowa; 2.59 po południu (pośpieszny) z Wiednia; 5.42 po południu (osobowy) z Nowego Sącza, Zakopanego, Żywca, Wadowic, Oświęcimia; 6.20 po poł. (osobowy) z Brzecławy, Dęblina, Kowla, Granicy, Ołomuńca; 6.35 wieczorem (osobowy) z Kocmyrzowa; 8.02 wieczorem (osobowy) ze Lwowa, Jasła, Lublina, Szczucina, Nowego Sącza, Wieliczki; 8.40 wieczorem (osobowy) z Trzebini; 10 w nocy (pośpieszny) ze Lwowa, Rozwadowa, Lublina; 10.40 w nocy (osobowy) z Wiednia, Żywca, Cieszyna, Ołomuńca; 11.50 w nocy (pośpieszny) z Wiednia, Kowla, Lublina, Granicy, Cieszyna, Ołomuńca.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 12.

Rzadca drukarni L. K. Górski.